Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 30.04.2021 www.osw.waw.pl

Walki na pograniczu tadżycko-kirgiskim

Mariusz Marszewski, Krzysztof Strachota

Od 28 kwietnia trwają starcia w okolicy tadżyckiej eksklawy Woruch położonej na terytorium Kirgistanu. Brały w nich udział siły organów bezpieczeństwa obu państw, Tadżycy użyli artylerii i śmigłowców. Według oficjalnych danych z 30 kwietnia zginęło 13 obywateli Kirgistanu (w tym co najmniej trzech żołnierzy strzegącego granicy specnazu), a 134 jest rannych. Ze strefy walk ewakuowano 1,5 tys. osób. Co najmniej jedna wioska została zniszczona i zajęta przez siły tadżyckie. Zniszczeniu uległa także część kirgiskiej infrastruktury granicznej. Po stronie tadżyckiej miało zginąć 10 osób (w tym minimum jeden żołnierz), a 90 jest rannych (m.in. mer miasta Isfara). Podejmowano próby zajęcia tadżyckich instalacji granicznych. Bezpośrednią przyczyną eskalacji napięcia było rozpoczęcie prac remontowych infrastruktury na kontrolowanym przez Kirgistan odcinku rzeki Isfara i odmowa ich przerwania na żądanie władz tadżyckich.

Wieczorem 29 kwietnia skonfliktowane państwa zawarły porozumienie w sprawie wstrzymania działań zbrojnych, jednak nie jest ono w pełni respektowane. Do zaprzestania walk wezwali m.in. sekretarz Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym Stanisław Zaś (w trakcie trwającego w Duszanbe posiedzenia OUBZ), a także rosyjskie MSZ. Mediacji podjął się również prezydent Uzbekistanu Szawkat Mirzijojew w rozmowach z prezydentami obu stron konfliktu. Z kolei rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował o gotowości do mediacji Władimira Putina.

Komentarz

- Niepokoje i incydenty zbrojne na granicy kirgisko-tadżyckiej mają charakter chroniczny. Ich centrum stanowi eksklawa Woruch (ok. 30 tys. mieszkańców, 130 km^2 powierzchni), a bezpośrednią przyczyną są konflikty o wodę, lokalne przeludnienie oraz nie w pełni zdemarkowana granica. Znajdowało to wyraz w starciach ludności cywilnej obu państw oraz napięciach z siłami porządkowymi w związku z ich samowolnymi działaniami. Do najpoważniejszej dotąd eskalacji doszło w 2019 r., gdy miały miejsce starcia sił zbrojnych obu państw, również z użyciem artylerii. Od roku trwają intensywne rozmowy (inicjowane przede wszystkim przez Uzbekistan, który także jest stroną w konfliktach granicznych) na rzecz całościowego uregulowania problemu – przyjmowane rozwiązania są jednak powodem ostrej krytyki ze strony lokalnych społeczności, zwłaszcza w Kirgistanie.
- Niezależnie od lokalnych uwarunkowań ważnym elementem sporu są kłopoty wewnętrzne obu krajów. W Kirgistanie utrzymują się napięcia związane z jesiennym przewrotem oraz niedawnymi wyborami i zmianami konstytucyjnymi – z jednej strony

osłabiły one i tak mało efektywne struktury państwowe, z drugiej podsyciły emocje i nastroje nacjonalistyczne wśród ludności na południu kraju. W Tadżykistanie z kolei autorytarne władze próbują wzmocnić swoją legitymację wewnętrzną w trakcie procesu sukcesyjnego, a narastające od lat poczucie uległości wobec działań kirgiskich zachęca do akcentowania wątków nacjonalistycznych – w obecnej odsłonie konfliktu Tadżykistan wydaje się stroną eskalującą napięcie (w odpowiedzi na powtarzające się retoryczne ataki strony kirgiskiej). W przypadku obu państw kluczową rolę odgrywa fatalna sytuacja gospodarcza i społeczna. Kryzys pogłębiają skutki pandemii i obniżenie wsparcia finansowego ze strony masowo tracących pracę w Rosji migrantów zarobkowych.

- Starcia na granicy kirgisko-tadżyckiej stanowią poważne wyzwanie dla stabilności regionalnej oraz test dla funkcjonującego tam systemu bezpieczeństwa. Kluczowe pozostaje pytanie o postawę Rosji, która zyskuje szansę potwierdzenia swojego prymatu w tej sferze (m.in. oba skonfliktowane państwa są sojusznikami w ramach OUBZ, na obu terytoriach stacjonują też siły FR). W podobnych sytuacjach Moskwa przyjmowała dotąd postawę wyczekującą, lecz obecnie – ze względu na skalę niepokojów i możliwość odbudowy autorytetu naderwanego biernością wobec przewrotu w Kirgistanie (2020) i w konflikcie o Górski Karabach oraz zmianami regionalnymi (m.in. wycofywanie przez USA sił z Afganistanu do września br.) – może być zainteresowana zaznaczeniem swojej pozycji. Sytuacja stanowi również wyzwanie dla Uzbekistanu, który aspiruje do miękkiej dominacji nad regionem (od czasów objęcia władzy przez Mirzijojewa w 2016 r.), dystansuje się od Rosji i Chin, a ponadto jest częścią konfliktu (podobne problemy graniczne, problem mniejszości uzbeckiej – w tym powracające pogromy Uzbeków w Kirgistanie, ostatnio w 2010 r.).
- Sytuacja w rejonie Woruchu pozostaje dynamiczna. Z dużym prawdopodobieństwem można oczekiwać prób deeskalacji konfliktu na poziomie stolic pod naciskiem przede wszystkim Moskwy i Taszkentu. Bardzo mało prawdopodobne jest jednak, żeby udało się uniknąć kolejnych napięć na poziomie lokalnym, a wykluczone – żeby problem można było trwale rozwiązać. Istotną rolę odegra siła oddolnych nacisków społecznych na władze, szczególnie w Kirgistanie, co przy ich relatywnej słabości może doprowadzić do utraty kontroli nad sytuacją (od nieregularnych walk w okolicy Woruchu po zamieszki na południu kraju i na terenach zamieszkanych przez mniejszości tadżycką i uzbecką). Z silnymi nastrojami nacjonalistycznymi musi się także liczyć Tadżykistan. Doraźnie potęgować to będzie kryzys humanitarny w rejonie przygranicznym i grozić konfliktem o niskiej intensywności. W przypadku utrzymania się niepokojów nie można wykluczyć ostrej presji rosyjskiej, łącznie z perspektywą manifestacji siły wobec stron. Otwarta pozostaje kwestia działań Uzbekistanu, zwłaszcza w przypadku eskalacji napięć.